



## Senegal redefiniuje partnerstwa

Jędrzej Czerep

Nowe władze Senegalu, które w kampanii zapowiadały radykalne reformy, rozpoczęły przegląd relacji międzynarodowych. W ramach tego procesu planują m.in. renegocjację umowy z UE o rybołówstwie, wydalenie francuskich wojsk czy reformę lub opuszczenie regionalnej unii walutowej. Pomimo rewolucyjnej retoryki, podobnej do prezentowanej przez populistyczne wojskowe reżimy z Sahelu, senegalskie podejście do gospodarki i polityki regionalnej jest racjonalne i w dłuższej perspektywie zbieżne z interesem UE.

Wybory z 24 marca 2024 r. wyłoniły nowe władze Senegalu, które zastąpiły administrację coraz bardziej autorytarnej, prozachodniego [prezydenta Macky'ego Salla](#). Nową głową państwa został Bassirou Diomaye Faye, reprezentujący zdelegalizowany przed wyborami ruch Afrykańscy Patrioci Senegalu na rzecz Pracy, Etyki i Braterstwa (PASTEF). Jego liderem jest charyzmatyczny Ousmane Sonko, którego Faye mianował premierem i który będzie faktycznie prowadzić większość polityk państwa. Liderzy będą prawdopodobnie chcieli zorganizować referendum konstytucyjne, żeby usankcjonować odejście od systemu prezydenckiego. Obaj zaczęli kariery jako inspektorzy podatkowi, a później działacze antykorupcyjni. Sonko jako lider opozycji zarzucał poprzedniej ekipie zbyt duże uleganie interesom partnerów zagranicznych oraz krytykował nadmierne wpływy Francji, w tym ich symbol – zachodnioafrykańskiego franka CFA, walutę używaną w Senegalu i siedmiu innych państwach regionu, głównie frankofońskich, niegdyś powiązaną z frankiem francuskim, obecnie z euro. Sonko zyskał popularność wśród młodych mieszkańców miast, którzy uwierzyli, że sposobem na realizację ich aspiracji będą postulowane przez niego zmiany w politykach gospodarczych i w standardach rządów.

Program PASTEF wpisywał się w nurt suwerenistyczny, do którego – w bardziej populistycznej i niedemokratycznej formie – odwołują się także liderzy autorytarnych junt wojskowych z Sahelu. Prorosyjscy i [„panafrykańscy” aktywiści](#), wpływowi zwłaszcza w mediach społecznościowych, uważali Sonko – choć nie bezkrytycznie – za członka własnej rewolucyjnej „rodziny politycznej”.

W związku z tym był on silnie krytykowany we Francji – tamtejsze media najczęściej przedstawiały go jako niebezpiecznego radykała. Niewątpliwie nowym przywódcą Senegalu przyświeca chęć podważenia status quo polegającego na tworzeniu korzystnych warunków dla zagranicznych inwestycji, z których państwo goszczące nie uzyskuje wymiernych korzyści. W zamian chcą dążyć do zwiększenia znaczenia lokalnego kapitału i uszczelnienia systemu poboru podatków, w tym korporacyjnych.

**ECOWAS, CFA i junty w polityce Sonko i Faye.** Najważniejszym celem polityki zagranicznej nowych władz Senegalu będzie złagodzenie napięć w Afryce Zachodniej. Doprowadziły one w styczniu br. do opuszczenia struktur Zachodnioafrykańskiej Wspólnoty Gospodarczej (ECOWAS) przez Mali, Burkina Faso i Niger. Ich wojskowi liderzy, a także znaczna część opinii publicznej w regionie, zarzucały Wspólnocie zbyt dużą uległość wobec Zachodu. Przejawiało się to np. w przygotowaniach do [interwencji zbrojnej przeciw juncie w Nigrze](#), na co naciskała zwłaszcza Francja. Sonko, pomimo pewnego pokrewieństwa ideowego z antyfrancuskimi przywódcami z Sahelu (np. w zapowiedziach wydalenia wojsk francuskich), oświadczył, że będzie dążyć do zatrzymania Mali, Burkina Faso i Nigru w ECOWAS, a nie do dalszego osłabiania autorytetu organizacji. Dlatego jako premier deklarował, że nie dopuści do rozluźnienia więzi z państwami rządzonymi przez wojskowych, zarzucał Zachodowi wybiórczość w potępianiu reżimów w zależności od interesów oraz wyrażał zrozumienie dla znaczenia strukturalnych problemów, które były podłożem przewrotów. Należały do

nich drastyczne pogorszenie sytuacji bezpieczeństwa w związku z [ekspansją ugrupowań dżihadystycznych](#) oraz nieskuteczność cywilnych rządów, związanych blisko z Francją, w łagodzeniu skutków kryzysu żywnościowego i wzrostu kosztów życia. W Afryce liczba wystąpień społecznych na tym tle podwoiła się w porównaniu z okresem przez pandemię COVID-19. Po wyborach Sonko złagodził też stanowisko w sprawie franka CFA. O ile wcześniej deklarował się jako zwolennik opuszczenia przez Senegal unii walutowej, o tyle po wyborach podkreślił, że w pierwszej kolejności będzie dążyć do jej reformy, a dopiero w razie niepowodzenia rozważy wyjście.

Podobnie jak aktywność premiera, także polityka zagraniczna prezydenta Faye wskazuje na odejście od priorytetu zacieśnienia relacji z globalnymi graczami (co cechowało poprzednią ekipę) na rzecz skupienia na regionie. Na inaugurację Faye zaprosił przede wszystkim liderów zachodnioafrykańskich, a państwa rządzone przez wojskowych reprezentowali cywilni politycy. Pierwszą wizytę zagraniczną Faye złożył w sąsiedniej Mauretanii, z którą dzieli [podmorskie zasoby gazu](#), a której prezydent Mohamed Ould Ghazouani sprawuje rotacyjną funkcję przewodniczącego Unii Afrykańskiej. Oprócz kluczowych kwestii bezpieczeństwa – oba państwa obawiają się skutków pogłębiania kryzysu w sąsiednim Mali – prawdopodobnie chciał go przekonać do przyjęcia wspólnego stanowiska względem inwestorów (BP, Kosmos Energy), którzy pracują nad uruchomieniem produkcji z pokładów Greater Tortue Ahmeyim, jednego z najbardziej obiecujących złóż w Afryce. Rozpoczęcie wydobywania gazu spodziewane jest tam w drugiej połowie 2024 r. Sonko jeszcze w 2017 r. opublikował książkę, w której zarzucał władzom Senegal i inwestorom „grabież” zasobów naturalnych i postulował zmianę podejścia, aby zyski z ich eksploatacji służyły całemu społeczeństwu. Kolejne wizyty Faye – w Gambii, Gwinei Bissau, Gwinei, Republice Zielonego Przylądka i Mali – potwierdziły priorytet relacji dobrosąsiedzkich.

**Spór o rybołówstwo.** Jednym ze sztandarowych tematów poruszanych przez Faye i Sonko w kampanii było odzyskanie przez Senegal kontroli nad [produkcją żywności](#). Wrażliwym obszarem, w którym została ona zakłócona, jest rybołówstwo. W diecie Senegalczyków ryby i owoce morza zapewniają ok 40% białka, tymczasem działalność zagranicznych, przemysłowych kutrów rybackich, głównie chińskich, tureckich i europejskich, spowodowała w ostatnich latach przetrzebienie łowisk, zwłaszcza sardynek. FAO szacuje, że były one nadmiernie eksploatowane (o 192%). Zagroziło to pracy zarobkowej ok. 600 tys. Senegalczyków – właścicieli tradycyjnych łodzi rybackich, sprzedawców ryb czy prowadzących lokale gastronomiczne. Osoby tracące pracę w tych branżach często próbują emigrować, np. drogą morską na łodziach

rybackich w kierunku hiszpańskich Wysp Kanaryjskich. Faye po objęciu rządów zapowiedział rozszerzenie o 20 km strefy wyłączności dla połowów nieprzemysłowych oraz wdrożenie programu odtworzenia naruszonego ekosystemu morskiego. Podpisał też kartę na rzecz zrównoważonego rybołówstwa, popieraną przez stowarzyszenia rybackie i Greenpeace.

Nowa polityka zakłada przegląd stanu relacji z UE, które są oparte na porozumieniu o rybołówstwie z 2020 r. Zgodnie z nim francuskie, portugalskie i hiszpańskie statki rybackie oraz europejskie kutry-chłodnie mają możliwość połowu do 10 tys. ton tuńczyka rocznie w zamian za 3 mln euro. Umowa, która stała się symbolem kryzysu lokalnego rybołówstwa, była krytykowana m.in. za brak mechanizmów kontroli ilości eksportowanych ryb, jakimi standardowo obarczone są podobne umowy realizowane w innych częściach świata. Nowe władze Senegal zapowiedziały, że do listopada br. zostanie wypracowane nowe porozumienie, uwzględniające interes lokalnych rybaków.

W przypadku łodzi chińskich oraz hiszpańskich przedmiotem sporu jest działalność kutrów operujących na podstawie niejasnych porozumień pod senegalską banderą (nominalnymi partnerami rejestrowanych spółek są obywatele Senegal). Prowadziły one intensywne połowy np. na potrzeby produkcji karmy do chińskich farm rybnych. W maju br. władze opublikowały wyniki audytu, dzięki któremu zidentyfikowały 46 takich jednostek. Prawdopodobnie będą dążyć do powtórzenia ich rejestrowania na zasadach gwarantujących kontrolę lub do odbierania im licencji.

**Wnioski i perspektywy.** Choć na Zachodzie, zwłaszcza we Francji, dominowały obawy przed dojściem do władzy Ousmane Sonko, motywowane jego rzekomym radykalizmem, jednak proponowany przez niego program będzie najprawdopodobniej realizowany w złagodzonej formie, z uwzględnieniem realiów. Część zmian, które wprowadzą Faye i Sonko – np. w zakresie rybołówstwa – będą krótkoterminowo naruszać interes UE. Długofalowo i w kontekście regionalnym ich powodzenie będzie jednak dla niej korzystne. Dotyczy to zwłaszcza zwiększania samodzielności gospodarczej Senegal i udziału w zyskach z eksploatacji zasobów naturalnych, co ograniczy czynniki napędzające nieregularne migracje. Fakt, że Faye po rozmowach w Mali relacjonował, że tamtejsze podejście do ECOWAS nie jest „całkowicie nieelastyczne”, dowodzi pewnego wpływu władz senegalskich na silnie antyzachodnie junty. UE powinna dostrzec w tym szansę np. na odwołanie ich od posunięć najbardziej konfrontacyjnych i sprzyjających [Rosji](#). Dlatego wskazane byłoby wypracowanie z Senegalem porozumienia dotyczącego wspólnych celów w regionie.